



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii

Miroslaw Rutkowski¹

Koniec roku skłania do refleksji. Uświęconym zwyczajem w mediach pojawiły się artykuły podsumowujące wydarzenia mijającego roku i prognozujące rozwój wypadków w nadchodzącym. Geologia – surowcowa, jak zwykle – pojawiła się w gospodarce części tych publikacji. W krajowej prasie sporo uwagi poświęcono węglowi kamiennemu, w zagranicznej dominowały przewidywania dotyczące rynku ropy naftowej. Niestety nawet najbardziej wnikliwe analizy nie mogły liczyć na eksponowane miejsca w kolejnych wydaniach czasopism, ponieważ od połowy grudnia 2016 r. do połowy stycznia 2017 r. okupowały je doniesienia związane z akcją protestacyjną opozycji w Sejmie. Widać dziennikarze uznali, że tematy polityczne interesują społeczeństwo bardziej niż inne. Czytelnicy zdania nie wyrazili, ale amatorskie badania socjologiczne wskazują, że tego typu wydarzeń mają powyżej uszu.

Przez temat parlamentarny przebiła się jednak informacja o korzystnej dla Polski decyzji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu, ogłoszona 23 grudnia, a dotycząca zawieszenia decyzji Komisji Europejskiej o zwiększeniu przepustowości rurociągu OPAL – lądowej odnogi gazociągu Nord Stream. Zniesienie ograniczeń dla Gazpromu, skrajnie niebezpieczne dla polskiego projektu Korytarza Norweskiego, oprotestowało PGNiG. Prezes koncernu Piotr Woźniak w rozmowie z dziennikarzem BiznesAlertu 28 grudnia podkreślał, że spodziewa się całkowitego anulowania postanowień KE, jako niezgodnych z prawem unijnym.

Na początku stycznia serial parlamentarny został na krótko wyparty z tytułowych stron gazet przez znacznie bardziej przyziemne problemy związane z jakością powietrza – o zgrozo, już nie tylko na Śląsku i w Krakowie, ale w samej Warszawie. Długi okres mroźnej pogody w połączeniu z brakiem wiatru spowodował największe od lat przekroczenia zawartości pyłów w powietrzu, a sprawa smogu stała się tematem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Pozostawiając na boku problemy ogólnopolskie, należy odnotować szereg interesujących doniesień natury geologicznej, które można było znaleźć w mediach lokalnych na przełomie roku.

Portal Nasze Miasto Kielce informował 4 stycznia o akcji Świętokrzyskiego Klubu Alpinistycznego, którego członkowie już czwarty rok z rzędu tworzą na stokach kamieniołomu Kadzielnia sztuczny lodospad. Woda z dolnego jeziora jest pompowana na szczyt skarpy, skąd

splywa swobodnie, a w sprzyjających warunkach zamarza, tworząc jedyną w Polsce lodową ściankę wspinaczkową. Dla mniej zainteresowanych sportami ekstremalnymi lodospad jest dodatkową, bardzo malowniczą atrakcją Geoparku Kielce.

Co pewien czas kolejne miasto w Polsce odkrywa „źródła geotermalne” pod swymi gruntami. Tym razem padło na Zamość. Lokalna Kronika Tygodnia opublikowała 10 stycznia informację, na wszelki wypadek opatrzoną znakiem zapytania – Zamość na gorących źródłach? W tekście nie znajdziemy wielu konkretów – gazeta powołuje się na opinię miejscowego geologa i mgliste obietnice poważnego, jak twierdzi, inwestora, ale życzymy powodzenia urokliwej stolicy dawnej Ordynacji Zamoyskich. Energia geotermalna do tanich nie należy, jednak w miejscowościach o ambicjach turystycznych z całą pewnością jest warta propagowania.

PODSUMOWANIA I PROGNOZY

Jak zgodnie przyznają analitycy rok 2016 do spokojnych nie należał. Potężne zawirowania geopolityczne bardzo silnie wpływały na rynki i politykę surowcową poszczególnych państw. Sankcje nałożone na Rosję za agresję na Ukrainę, wojna OPEC z producentami ropy i gazu ze złóż niekonwencjonalnych, słabnąca gospodarka Chin, zahamowanie programu naftowego Brazylii to najważniejsze czynniki zewnętrzne oddziałujące na rynki. Mimo tylu negatywnych przesłanek byliśmy jednak świadkami zdumiewającego odbicia cen wszystkich surowców, z energetycznymi na czele, które powoli zaczęły osiągać od lat nie widziane poziomy.

Prognozy na 2017 r. są ostrożne. Dorota Sierakowska, analityk surowcowy Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska, w swoim komentarzu dla BiznesAlert z 10 stycznia napisała, że wahania cenowe na rynku ropy w rozpoczynającym się roku nie powinny być tak dynamiczne jak w ubiegłym. Dodała, że są możliwe krótkoterminowe wzrosty do poziomu 65 USD, jednak cały rok powinien być w miarę neutralny. Agencja Bloomberg zestawiła prognozy cenowe ropy WTI na 2017 r., z których wynika, że średnia cena surowca powinna wynieść ok. 57 USD za baryłkę. To optymistyczny wariant z punktu widzenia geologów, ponieważ gwarantuje utrzymanie w miarę przyzwoitego poziomu prac poszukiwawczych i rozpoznawczych.

Niezwykle ważne dla Polski są przewidywania dotyczące węgla kamiennego. Specjaliści z katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) uważają, że

¹ Emerytowany pracownik PIG-PIB; mirekrutkowski751@gmail.com.

dynamika rynku będzie w dużej mierze pochodną sytuacji gospodarczej Chin – konsumenta połowy światowej produkcji. W ostatnim raporcie, opublikowanym 10 stycznia, ARP przywołuje prognozę Międzynarodowej Agencji Energii, wg której globalny popyt na węgiel pozostanie na stałym poziomie przez najbliższe 5 lat, a spadek zużycia w Europie i Ameryce Płn. zostanie zrekompenzowany przez wzrost zapotrzebowania w Indiach i Azji Południowo-Wschodniej. Oznacza to długookresową stabilizację cen na obecnym poziomie. Dodajmy – umiarkowanie korzystnym dla polskiego górnictwa.

W licznych artykułach podsumowujących rozwój wydarzeń w polskim górnictwie węglowym w 2016 r. obok korzystnej, czasami wręcz entuzjastycznej, oceny dokonania rządu pobrzmiewa ton niepokoju. Uratowanie sektora węglowego przed bankructwem to jedno – uważają publicyści – ale sprawienie, żeby górnictwo stało się dochodową gałęzią gospodarki to drugie, znacznie trudniejsze zadanie. A zagrożeń i problemów jest mnóstwo. Główny definiował prof. Konrad Świrski w tekście „Energetyczne podsumowanie 2016 r., czyli Polska sama w kącie” opublikowanym 29 grudnia na portalu wnp.pl. – To polityka klimatyczna UE, kształtowana przez agresywny lobbing na rzecz dekarbonizacji, uprawiany przez państwa, dla których model energetyki z dużym udziałem OZE jest gospodarczo korzystny. Polska ze swym miksem energetycznym opartym na własnych zasobach może zostać osamotniona w bojach, które będą się toczyć w 2017 r. na forach różnych instytucji unijnych – niewesoło konstatuje K. Świrski, podkreślając, że jedynym rozwiązaniem jest konsekwentna restrukturyzacja sektora węglowego, modernizacja energetyki i być może pewne ustępstwa na rzecz producentów energii odnawialnej, które jednak mogą zostać uznane za niewystarczające.

SMOG W WARSZAWIE

Temat, któremu poświęciłem nieco uwagi w poprzednim odcinku przeglądu prasy, w styczniu 2017 r. zyskał znacznie na wadze. Długotrwałe mrozy spowodowały wzrost zapotrzebowania na ciepło komunalne. W powietrzu pojawiły się pyły i gazy spalinowe, a ich stężenie błyskawicznie rosło z powodu braku wiatru. Normy jakości powietrza zostały szybko przekroczone, praktycznie na wszystkich stacjach pomiarowych w kraju. Prasa uderzyła na alarm. – To nie mgła. To rekordowy smog w Warszawie – głosił tytuł w Gazecie Wyborczej z 8 stycznia. Dalej czytamy, że na stacji przy ul. Wokalnej na Ursynowie, gdzie zazwyczaj wyniki pomiarów są najlepsze, o godz. 9 poziom pyłu PM10 sięgał $165,1 \mu\text{g}/\text{m}^3$, co oznacza ponad trzykrotne przekroczenie normy. Rakotwórczy pył PM2,5 utrzymywał się na poziomie $148,8 \mu\text{g}/\text{m}^3$. Przepisy mówią tylko o normie rocznej, która wynosi $25 \mu\text{g}$.

Głos zabrał też warszawski ratusz. Wiceprezydent Michał Olszewski podczas konferencji prasowej 10 stycznia wyjaśniał, że sytuacja w dwóch ostatnich dniach była nietypowa i niespotykana w Warszawie od 10 lat. Przypomniał też, że od 12 stycznia miasto będzie dofinansowy-

wać wymianę starych pieców węglowych na nowoczesne źródła ciepła opalane gazem.

Należy dodać, że problem Warszawy błędnie w porównaniu do sytuacji na południu Polski. 9 stycznia stacja w centrum Warszawy zarejestrowała $166,7 \mu\text{g}/\text{m}^3$, a w Rybniku aż $860 \mu\text{g}/\text{m}^3$, co spowodowało konieczność zawieszenia zajęć w szkołach i przedszkolach.

Polski Alarm Smogowy wystosował 10 stycznia list otwarty do premier Beaty Szydło, w którym postuluje, żeby sprawą pilnie zajął się rząd. W dokumencie opublikowanym na portalu Biznes Alert organizacja definiuje podstawowe problemy – brak norm na węgiel używany w instalacjach domowych, brak jednolitego systemu atestacji kotłów c.o. oraz niedostateczne finansowanie wymiany pieców na mniej szkodliwe. W specjalnym wystąpieniu premier Szydło obiecała zająć się tematem, a wkrótce potem wicepremier Morawiecki ogłosił, że normy na węgiel opałowy i kotły c.o. zostaną niebawem opracowane.

Lepiej późno niż wcale – można dodać. A przecież od dawna było wiadomo, że w Polsce mamy najgorsze powietrze w całej Europie. Forsując wbrew europejskim trendom program gospodarki opartej na węglu, powinniśmy wcześniej zadbać o wytrącenie przeciwnikom argumentu, którym chętnie się posługiwali: Polska ma brudne powietrze, bo upiera się przy stosowaniu brudnego paliwa. Może to niezbyt merytoryczne uogólnienie, ale przecież w Parlamencie Europejskim nie zasiadają naukowcy. Politycznie argument jest bardzo skuteczny.

OGROMNE ZŁOŻE BURSZTYNY

Informacja prasowa mało znanej spółki Discovery, należącej do grupy EFE, przesłana do PAP 21 grudnia 2016 r. zelektryzowała media. O odkryciu złóż bursztynowych w okolicach Słupska można było przeczytać w portalach internetowych, prasie lokalnej, a nawet w niektórych mediach głównego nurtu. Szefowie firmy zdradzali ambitne plany inwestycyjne, podkreślając udział kapitału chińskiego w swym przedsięwzięciu oraz otwarcie na rynek izraelski. Bursztyny odkryte na działce w Możdżanowie mają się cechować mlecznymi barwami, bardzo cenionymi na rynkach azjatyckich. Produkcja ma być uruchomiona w I kwartale 2017 r. Pewne zdziwienie w kręgach specjalistów może budzić określenie w komunikacie przewidywanej wielkości zasobów mianem „ogromne”. Chodzi bowiem o 20 t, co w porównaniu do zasobów złoża Górka Lubartowska, ocenianych na 1088 t jest wynikiem raczej średnim. Należy jednak zaznaczyć, że geolodzy nie znają się na marketingu, a właściciele spółki i owszem. Niezależnie jednak od ostatecznych wyników rozpoczynających się dopiero prac geologicznych – zezwolenie opiewa na wykonanie 39 otworów – należy życzyć firmie powodzenia i pogratulować za chęć uruchomienia legalnej kopalni. Jak swego czasu informował Pomorski Urząd Wojewódzki na 100 wydanych w 2015 r. zezwoleń na prace geologiczne w celu rozpoznania złóż bursztynowych w żadnym przypadku nie podjęto wydobywania. Wieś gminna niesie, że poszukiwacze zadowolili się tym, co wyniosła im woda z otworów głębinowych w majestacie prawa. Ot, taki lokalny patent na płukanie bursztyny.